

*Drocy abiturienti,*

Zwracam się do Was drogą listowną – ponieważ nie możemy się spotkać w dotychczasowej formule.

Gdyby nie pandemia, w dniu dzisiejszym, jak co roku, spotkalibyśmy się w sali gimnastycznej na uroczystości, która należy do najważniejszych w życiu każdego ucznia szkoły średniej.

To uroczystość zakończenia roku szkolnego klas trzecich, podczas której wręczono by Wam świadectwa, nagrody, wyróżnienia, podczas której zostalibyście pożegnani przez swoich wychowawców, nauczycieli, przedstawicieli władz samorządowych, Dyрекcję szkoły, Radę Rodziców, Samorząd Uczniowski.

Usłyszelibyście wiele ciepłych i wzruszających słów, a także życzeń powodzenia na maturze i podczas rekrutacji na wyższe uczelnie. Uroczystość ta miałaby charakter odświętny i podniosły. Ale stanowiłaby też okazję do licznych wspomnień, sentymentalnej podróży do Waszych licealnych początków, historii Waszego pobytu w naszej Szkole, której zwieńczeniem byłaby właśnie dzisiejsza uroczystość.

Po jej zakończeniu ostatni już raz spotkalibyście się ze swoimi wychowawcami, by osobiście podziękować im za wysiłek, jaki włożyli w Wasze wychowanie, w uczynienie Waszego pobytu w szkole bardziej znośnym i nade wszystko owocnym.

Niektórzy z Was, pojedynczo lub w grupach, dziękowaliby także nauczycielom poszczególnych przedmiotów, tym, którzy byli dla Was z jakiegoś względu ważni, którzy odegrali w Waszym życiu ważną rolę, rolę przewodników czy autorytetów. Wiem, że doszłoby do wielu takich spotkań – i wiem, że są to, dla obu stron, momenty szczególne, wyjątkowe, wyjątkowo poruszające.

To wszystko miałoby miejsce, gdyby nie sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się wraz z całym światem. Czujemy wszyscy ogromny zawód – mamy poczucie, że odebrano nam coś niezwykle ważnego. Tak się w istocie stało. Jednak w momentach szczególnych, dramatycznych, przełomowych zachodzi niekiedy konieczność przedłożenia jednych wartości nad inne. I tak jest właśnie w tym przypadku. Myślę, że wszyscy dobrze to rozumiecie, co nie oznacza, rzecz jasna, że wyrzeczenie, do jakiego zostaliśmy zmuszeni, staje się przez to prostsze i łatwiejsze.

Oczywiście uroczystości takie są jedynie symbolicznym wyrazem stanu faktycznego, jakim jest ukończenie przez Was nauki w liceum. Ich brak, z formalnego punktu widzenia, niczego nie zmienia. Tak czy inaczej, w dniu dzisiejszym przestaliście być uczniami naszej szkoły. Staliście się abiturientami.

Chciałbym Wam wszystkim, w imieniu swoim i całego Grona Pedagogicznego, serdecznie pogratulować sukcesu, jakim jest ukończenie szkoły średniej. To bardzo ważny etap w Waszym życiu. To przepustka do egzaminu dojrzałości, do dalszych etapów Waszej edukacji, do dorosłego życia.

Chciałbym Wam w związku z tym życzyć sukcesu na egzaminie maturalnym (niezależnie od tego, kiedy się on odbędzie), zdobycia indeksów wymarzonych kierunków i uczelni, sukcesów na studiach i w życiu osobistym.

Mimo okoliczności, w jakich wypadło nam działać, jestem dobrej myśli co do Waszej przyszłości. Wiem, że mimo wszystkich trudności (zeszłorocznego strajku nauczycieli i tegorocznej pandemii) zostaliście dobrze, merytorycznie i mentalnie, przygotowani przez swoich nauczycieli i wychowawców do wyzwań, jakie stoją przed Wami. W pierwszym rzędzie do egzaminu dojrzałości. Zdajcie go jak najlepiej! Serdecznie Wam tego życzę! Będę Wam kibicował i trzymał za Was kciuki.

Drodzy abiturienti, zdaję sobie sprawę, w jak ciężkim znaleźliście się położeniu. Do wszystkich niedogodności, które dzielicie z resztą społeczeństwa, dochodzi jeszcze stres związany z ciągle niepewnym terminem matury, a nawet, co gorsza, jej kształtem. To sytuacja wyjątkowo niekomfortowa. Rozumiem Wasze lęki i obawy. Rozumiem Wasz niepokój, Wasze zniecierpliwienie.

Chcę Was zapewnić, że w tej nadzwyczajnej (nadzwyczajnie trudnej) sytuacji nie pozostawimy Was samych. Możecie liczyć na naszą pomoc. Jesteśmy do Waszej dyspozycji. Zarówno szkoła jako instytucja, którą reprezentuję, jak i nade wszystko Wasi wychowawcy i nauczyciele poszczególnych przedmiotów będą się z Wami kontaktować, zaproponują Wam rozmaite formy konsultacji przedmaturalnych, zasugerują dodatkowe lektury czy ćwiczenia, będą także otwarci na Wasze potrzeby i postulaty.

Jestem przekonany, że ani przez chwilę nie będziecie mieć poczucia, że zostaliście sami.

Będziemy z Wami tak długo, jak długo będzie tego wymagać sytuacja.

Drodzy abiturienti, okoliczności, w jakich się znaleźliśmy, z pewnością nie należą do zwyczajnych (nawet biorąc pod uwagę fakt, że epidemie – w tym także pandemie – towarzyszą ludzkości nieomal od zawsze). Coś, co jeszcze całkiem niedawno uznalibyśmy za nierealistyczne czy wręcz fantastyczne (jak brak zakończenia roku szkolnego w dotychczasowej formie czy przesunięcie terminu matur), właśnie dokonało się na naszych oczach.

Tradycyjnego zakończenia roku szkolnego w wyznaczonym terminie nie będzie (tak jak w wyznaczonym terminie nie odbędą się matury). Ale sama zmiana terminu uroczystości szkolnych nie przesądza o wyjątkowości sytuacji. Albowiem jest ona jedynie rezultatem czegoś, co zagraża już nie tylko naszym szkolnym harmonogramom czy sposobowi życia, do jakiego przywykliśmy, lecz samemu życiu, naszemu życiu i życiu naszych bliskich, przyjaciół, życiu wszystkich ludzi. To sytuacja, zwłaszcza dla Waszego pokolenia, bez precedensu.

Ja sam, tak jak spora część uczących Was nauczycieli, należę do pokolenia, które doświadczyło stanu wojennego. Na drugi dzień po jego wprowadzeniu, w poniedziałek 14 grudnia 1981 roku, również nie poszliśmy do szkoły. Władze wprowadziły godzinę policyjną. Zakaz zgromadzeń. Zamknięte były kawiarnie, kina i teatry. Izolacja była nawet pełniejsza, nie mieliśmy bowiem wówczas nie tylko telefonów komórkowych czy smartfonów, większość Polaków nie posiadała nawet telefonów stacjonarnych (był to „towar” mocno wówczas deficytowy). Ale poza izolacją najbardziej doskwierało nam poczucie niepewności, obawa o przyszłość, często także poczucie klęski i beznadziei.

Pokolenie moich rodziców i dziadków doświadczyło prawdziwej wojny (i do tego wojny najokrutniejszej w dziejach), która, na szczęście, nie stała się już naszym doświadczeniem.

O Waszym pokoleniu mówiono często jako o tym, które ma szczęście (albo, jak chcieliby niektórzy, nieszczęście) istnienia poza historią. Urodziliście się w świecie, który sprawiał wrażenie uporządkowanego, stabilnego i niezmiennego. Wydawało się, że nic nie może mu zagrozić (poczucia stabilności i trwałości nie podkopał ani kryzys finansowy roku 2008, ani powtarzające się co jakiś czas ataki terrorystyczne).

Pandemia uświadomiła nam wszystkim, jak bardzo kruchy jest porządek, na którym ufundowane zostało nasze życie i nasze poczucie pewności. Uświadomiła nam ponadto coś równie ważnego (jeśli nie ważniejszego): kruchość samego ludzkiego istnienia. Oba te doświadczenia będą miały (a w każdym razie powinny mieć) decydujący wpływ na kształt

świata, jaki wyłoni się po pandemii, a także na to, w jaki sposób będziemy go odtąd postrzegać.

„Nawet najstraszniejszy sen musi kiedyś skończyć się”, śpiewał w roku 1981 polski zespół „Exodus”. Nawet najstraszniejsza pandemia także, wcześniej lub później, dobiegnie końca. Ale wielu wybitnych analityków i myślicieli już dziś ostrzega przed licznymi zagrożeniami, jakie może pozostawić nam w spadku. A zagrożone, ich zdaniem, mogą być nasze podstawowe wartości: wolność, demokracja, tolerancja, otwartość na innych, gotowość do współpracy, empatia, poczucie bezpieczeństwa. Pokusa rządów autorytarnych, nie napotykając na opór, może okazać się nieodparta. Utracić możemy wówczas coś, co stanowiło i ciągle jeszcze stanowi fundament naszej cywilizacji. Wszystko, z czego jesteśmy dumni. Wszystko, co dotychczas traktowaliśmy jako normalne i nienaruszalne.

To na Was, na Waszym pokoleniu, doświadczonym pandemią i kryzysem gospodarczym, którego rozmiarów dziś jeszcze nie znamy, na pokoleniu, które tak nagle i niespodziewanie doświadczyło historii i wraz z pandemią właśnie w nią wkroczyło, spoczywać będzie obowiązek obrony owych wartości. I to od Was zależeć będzie, czy wartości te przetrwają i pozostaną, jak dotychczas, fundamentem naszego wspólnego świata. Wierzę, że tak się stanie, bo wierzę, że są to wartości, których warto bronić, o które warto walczyć. Wierzę, że nie dacie sobie odebrać swoich podstawowych, niezbywalnych praw.

Moi drodzy, wierzę głęboko, że już niedługo zobaczymy się w szkole. Oby stało się to jak najszybciej!

Życzę Wam zdrowia – Wam i Waszym najbliższym.

Życzę Wam wytrwałości – nie poddawajcie się, nie ulegajcie złym nastrojom, nie popadajcie w apatię i przygnębienie; życzę Wam pogody ducha – bądźcie dobrej myśli, patrzcie w przyszłość z optymizmem i nadzieją.

Życzę nam wszystkim dużo empatii (tak bardzo potrzebnej w tym trudnym czasie): nie odwracajmy się od innych, wspierajmy się wzajemnie, podtrzymujmy na duchu, nie zapominajmy o nikim, kto potrzebuje wsparcia i pomocy.

Do zobaczenia wkrótce!!!

Marino Zajoch